Nr. 17 (21). Łódź, 3 października 1926 roku. Rok VII.

PRACA

Tygodniowy organ Narodowej Partji Robotniczej.

Cena 20 groszy
PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 0.80
na prowincji „ 1.20
Zagranicą „ 2.00

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter.

— Administracja czynna od godz. 10 — 1 i 3 — 7 po poł. prócz niedziel i świąt. —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 20 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 10 gr. za wiersz milimetrowy.
Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc drożej.

Zatarg rządu z Sejmem.

Przewidywania nasze, wypowiedziane tydzień temu na temat ewentualnych zmian w rządzie spełniły się częściowo. Prowizorjum bowiem budżetowe mimo ostrej krytyki prawie wszystkich klubów sejmowych zostało jednak jako konieczność państwowa przez Sejm zatwierdzone z nieznacznemi zmianami.

Ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu Sejm dużą większością głosów wyraził votum nieufności. I zdawało się, że premj. Bartel zastosuje się do woli Sejmu i wyrzeknie się współpracy z tymi ministrami i na ich miejsce wybierze takich, którzyby swą działalnością zadowolnili większość Sejmu.



WACŁAW WOJEWÓDZKI.
WICEPREZYDENT M. ŁODZI.
Inicjator łódzkiej kanalizacji i budowy domów robotniczych oraz baraków dla bezrobotnych.

Do takich wniosków upoważniały głosy prasy rządowej, która twierdziła o konieczności zmian na niektórych stanowiskach ministerjalnych i wymieniła między innemi min. Sujkowskiego.

Tymczasem bieg wypadków przybrał zgoła inny kierunek. Rząd zsolidaryzował się ze swemi kolegami, którzy znaleźli się w niełasce sejmowej — i podał się do dymisji. Prezydent dymisję przyjął i podobno natychmiast powierzył p. Bartlowi misję tworzenia nowego rządu. Zanim jednak przystąpił do spełnienia tego zadania, premj. Bartel postanowił się naradzić z marsz. Piłsudskim, który bawił na wywczasach w Druskienikach. Treść tych narad pozostała w tajemnicy. Dość, że dn. 27 b. m. powrócił do Warszawy premj. Bartel i zaproponował swym kolegom ministerjalnym ich dotychczasowe teki. Uzyskawszy zgodę członków rządu, p. premjer udał się na zamek, przedstawiając p. Prezydentowi Rzeczpospolitej propozycję zamianowania gabinetu w jego dotychczasowym składzie. Pan Prezydent zaakceptował tę propozycję i o godz. 6 wieczorem tego samego dnia nowy rząd złożył na Zamku przysięgę.

W ten sposób wytworzył się nowy zatarg między rządem, a tą większością, która wyraziła votum nieufności pp. Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu. Wbrew bowiem zdaniu Sejmu panowie ci nadal i właśnie naprzekór Sejmowi pozostają w gabinecie. Wbrew zwyczajom parlamentarnym wola większości przedstawicielstwa narodowego została zlekceważona. Jakie jest wyjście z tej niemiłej sytuacji?

Gdy rząd Bartla stanie przed Sejmem i postawi kwestję zaufania to, wtedy wrazie nieuzyskania większości głosów jest możliwe albo ustąpienie rządu, albo też co jest więcej prawdopodobne nastąpiłoby rozwiązanie Sejmu.

W czem tkwi zło?

W ten sposób zakończyłaby się walka między Sejmem a rządem początkami swemi tkwiąca w przebiegu wypadków majowych.

Ułożenie się stosunków między rządem a Sejmem oparte było na nieszczerości, z jednej strony przebijała pogarda i lekceważenie, a z drugiej strony bezsilny gniew i nienawiść. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy nie mogło być mowy o jakiejkolwiek harmonijnej współpracy między rządem a większością Sejmu. Chęć stworzenia przynajmniej choćby pozorów tej współpracy okazała się krucha i wystarczyła okazja, aby wybuchł ostry zatarg.

Połowiczność kroków rządu po 5 miesiącach okazała wszystkie swoje ujemne strony. Dla każdego bowiem, kto oceniał trzeźwo istotę przewrotu majowego, próba utrzymania obecnego Sejmu i współpracy z nim rządu rewolucji majowej — była wielkiem nieporozumieniem i chęcią pogodzenia ognia z wodą.

Bo i jakżeż? Rewolucja majowa była wymierzona przeciw wszechwładzy Sejmu i przeciw panowaniu w całej pełni zwyczajów i praktyk parlamentarnych, przeciw większości stronnictw, które w obecnym Sejmie są reprezentowane. Po wypadkach majowych Sejm i stronnictwa w nim zasiadające i cały dotychczasowy system rządów — to wszystko znalazło się w roli nie tylko pokonanego, ale nadto obarczonego piętnem pogardy i odpowiedzialności za stan w jakim się Polska znajduje. Rząd, który przyszedł do władzy, opierał się nie na woli Sejmu, ale na sile, która się znajdowała poza Sejmem. Z natury więc rzeczy rząd prof. Bartla reprezentował porządek przeciwny Sejmowi. Jaki więc mógł być w takich warunkach naturalny stosunek Sejmu do rządu? Oczywiście, mogła to być albo jawna, albo tajona nienawiść.

Dlatego też, powtarzamy to — było wielkim błędem pozostawienie Sejmu po rewolucji.

Naszem zdaniem, dla dobra kraju, demokracji i parlamentaryzmu nawet byłby zdrowszy i pożyteczniejszy ten bieg wypadków, gdyby następstwem zamachu antyparlamentarnego było rozpędzanie Sejmu. I tak doszczętnie zdyskredytowanego w opinji publicznej.

Rząd, powołany do sterowania państwem w oparciu o siłę zbrojną — mógłby przeprowadzić reformy, jakie uważałby za potrzebne, nie licząc się demagogją i interesami klasowemi i za to wszystko wziąłby całkowitą odpowiedzialność wobec całego społeczeństwa. Przy takim załatwieniu sprawy rząd miałby całkowitą swobodę ruchów i mógłby posiadać władzę w swym ręku dopóki uważałby to za stosowne.

Taki stan rzeczy miałby tą przewagę nad sytuacją obecną, że społeczeństwo miałoby przed sobą jasną sytuację, że nie byłoby różnych fałszywych pozorów, które obecnie zaciemniają sąd o istocie rzeczy stosunków w kraju, a skutkiem tego wytwarzają niepożądane w społeczeństwie nastroje i fermenty. Przyczem rząd, posiadając swobodę ruchów mógłby łatwiej urzeczywistniać swe plany.

A naruszenie konstytucji i ustrój parlamentarny? zapyta niejeden. Na to jest jedna tylko odpowiedź, że i tak konstytucja w dniach od 12 — 15 maja była naruszona w swych najistotniejszych paragrafach, a parlamentaryzm obecnie wszak jest tylko pozorem.!

Groźna sytuacja w przemyśle.

Opór przemysłowców: zarabiają sami, ale nie chcą postąpić robotnikom. Zanosi się na strajk.

Zgodnie z wezwaniem p. ministra pracy przybyli 27 IX do stolicy z ramienia przemysłowców pp. Barciński, Rumpel, Pawłowski, Durski i Kerpert, zaś z ramienia związków łódzkich pp. Walczak, Kazimierczak, Plewiński, Otwinowski, Owsianka, Jankielewicz i przedstawiciel majstrów fabrycznych oraz posłowie Ziemięcki, Waszkiewicz i Harasz.

Pierwsza konferencja odbyła się z przemysłowcami przy udziale okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza i dyrektorów departamentów Ulanowskiego i Drewskiego.

Zagajając konferencję p. Klott powtórzył przemysłowcom jeszcze raz żądania robotników łódzkich.

Wywody przemysłowców.

W imieniu przemysłu zabrał głos, p. dr. Barciński, który wskazał, że już poprzednia podwyżka 12 proc., nakazana przez premjera Bartla, podważyła byt przemysłu, lecz chcąc wykazać poszanowanie dla władzy, przemysłowcy zgodzili się na nią. Obecnie żądania robotników są niemożliwe do uwzględnienia, gdyż produkcja zdrożałaby, a do tego nie można dopuścić, jeśli się myśli o eksporcie.

Ostatnio, dzięki zamówieniom konjunktura w przemyśle jest dobra, lecz zarobki przemysłowców nie idą do ich kieszeni, gdyż przemysł od kilku lat zalega z wielkiemi należnościami za surowce zagraniczne i długo trzeba będzie długi te spłacać.

Punktualne spłacanie długów jest związane z normalnym dostarczaniem surowców; w przeciwnym razie grozić może unieruchomienie przemysłu z powodu braku surowców.

Z powyższych względów mowa być nie może o udzieleniu robotnikom podwyżki płac.

Jednak zdaniem dr. Barcińskiego, robotnicy mogliby więcej zara-

biać, gdyby pracowali dziennie 9 godzin, co w miesiącu przy pełnem uruchomieniu warsztatów dałoby poważny zysk robotnikom.

Po wysłuchaniu dr. Barcińskiego główny inspektor p. Klott wraz z asystującymi mu urzędnikami udał się do apartamentów p. ministra Jurkiewicza, któremu zreferował sytuację i przedstawił mu motywy odmowy przemysłowców.

Propozycja arbitrażu.

P. minister oświadczył, że jak mu wiadomo, robotnicy są zdecydowani przystąpić do strajku, o ile nie otrzymają podwyżki, lecz uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji będzie arbitraż i jego bezstronne orzeczenie w tej sprawie.

W odpowiedzi dr. Barciński oświadczył, że zdaje sobie sprawę, że arbitraż w każdym razie jakąś podwyżkę przyzna robotnikom, a przemysłowcy na to zgodzić się nie mogą.

Konferencja z robotnikami.

Po konferencji z przemysłowcami, p. minister odbył konferencję z przedstawicielami robotników.

P. minister przedstawił motywy odmowy przemysłowców i swą propozycję oddania sprawy zatargu arbitrażowi.

O ile przemysłowcy zgodzą się na arbitraż, to sprawa oczywiście zostanie załatwiona w drodze pokojowej i rząd wyznaczy podwyżkę według orzeczenia arbitrażowej komisji. Gdyby przemysłowcy w dalszym ciągu nie godzili się na arbitraż, wówczas rząd zastanowi się, co ma uczynić.

Przedstawiciele pracowników umysłowych wskazali, że żądają nie tylko owych 15 proc., lecz i poprzednio nie otrzymanych 12 proc.

Jak się dowiadujemy, związki robotnicze, pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych odbędą do piątku wspólną naradę.

O ile do tego terminu przemysłowcy nie wyrażą zgody na arbitraż, to ustalony zostanie termin strajku.

Tak więc dwukrotne wyjazdy przedstawicieli związków pracowniczych do Warszawy narazie nie dały pomyślnego wyniku. Skończyło się na naradach. A tymczasem sytuacja w przemyśle niemal z dnia na dzień się zaostrza. I nic dziwnego. Drożyzna od kwietnia nie zatrzymuje się w swym wzroście. Wszelkie nadzieje na żniwa zawiodły. Dziś wsyystkie produkty pierwszej potrzeby są droższe, niż przed żniwami. Jednym jasnym promykiem w tem ciemnem położeniu klasy robotniczej jest poprawienie się sytuacji w przemyśle. Duża część robotników bezrobotnych znalazła pracę w fabrykach. Cóż jednak z tego, kiedy zarobki robotników w przemyśle są niedostateczne i nie pozwalają na opędzenie najskromniejszych potrzeb robotniczych. Rozgoryczenie i oburzenie robotników na przemysłowców ma swe źródło w tem, że niechęć fabrykantów do podwyższenia głodowych zarobków robotniczych — nie znajduje uzasadnienia w obecnej konjunkturze przemysłowej.

Wszyscy wiedzą, a przemysłowcy to przyznali sami na konferencji w Warszawie, że obecnie przemysł idzie dobrze i że daje im zarobki. A mimo to zatwardziali w swym egoizmie nie chcą iść na żadne ustępstwa w stosunku do robotników. Zamiast podwyżki ofiarują cynicznie robotnikom 9-o godzinny dzień pracy.

Czy wobec tego czy jest rzeczą dziwną, że rozgoryczenie wśród klasy robotniczej wzrasta, że zanosi się na ostry zatarg w przemyśle, a zatarg ten łatwo przybrać może szerokie rozmiary i ogarnąć instytucje użyteczności publicznej.

W razie dalszego oporu przemysłowców przedstawiciele związków są przygotowani na wszystko i klasa robotnicza też jest przygotowana na wszystko.

Cała nadzieja spoczywa jeszcze w rządzie, który nie powinien dopuścić, aby rzeczy nie doszły do ostateczności.

O ustąpienie min. Sujkowskiego.

Sejm bardzo znaczną większością wyraził votum nieufności min. Sujkowskiemu. Stało się to na skutek fatalnych posunięć tego ministra w sprawie szkół polskich na kresach wschodnich, które to szkoły ze względów oszczędnościowych postanowiono skasować, jako nie posiadające tyle dzieci, jak tego wymaga ustawa szkolna.

O ile to zarządzenie jest usprawiedliwione w centrum Polski o tyle było ono oburzające w odniesieniu do szkoł polskich na kresach, gdzie bardzo często w poszczególnych wioskach i okolicach Polacy stanowią mniejszość.

Czy z tego powodu mają oni dzieci swe wynaradawiać, posyłając do szkół ukraińskich czy białoruskich? Bo do tego ostatecznie zmierzało zarządzenie min. Sujkowskiego.

Biedna polskość na kresach! Tępili ją przez dziesiątki lat zaborcy i zabiegi ich częściowy tylko skutek osiągnęły, aż oto polski minister w niepodległym Państwie Polskiem jest zdania, że ze względów oszczędnościowych należy gasić placówki oświatowe polskie, te warsztaty, gdzie się wytwarza świadomość narodowa polska.

Przed wojną dla ratowania polskości w b. Galicji Wschodniej Towarzystwa Szkoły Ludowej z ofiar publicznych utrzymywało te szkoły, które obecnie p. min. Sujkowski chciał za jednym zamachem zlikwidować.

A więc zanosiło się na taką sytuację, że tam gdzie w czasie niewoli dzięki ofiarności prywatnej istniały szkoły polskie, tam obecnie miały one być skasowane.

Jeżeli do tego nie doszło, to stało się to na skutek żywego oburzenia opinji polskiej, wywołanego nierozważnem i szkodliwem w skutkach zarządzeniem p. min. Sujkowskiego, a nadto protestami rodziców, posyłających swe dzieci do szkół, które miały być skasowane.

Gdy się nad temi sprawami głębiej zastanowić, to się przychodzi do wniosku, że u nas najwyzsze stanowiska w Państwie dostają się nieraz w ręce ludzi, którzy zdają się nie rozumieć, czem dla narodu polskiego powinna być organizacja państwowa. Boć przecież sens i wartość państwa dla nas polega na tem, aby w ramach organizacji państwowej naród polski mógł się swobodnie rozwijać i potęgować.

Jednem z narzędzi tego procesu jest szkoła polska, której rola na wschodzie jest nader doniosła, bo ma tam ona być środkiem nietylko podtrzymywania polskości, alej jej propagowania. Przez szkołę kultura polska musi zdobyć te obszary, które jej w dużej mierze zostały odebrane w ciągu niewoli politycznej. Ale tak ważną rolę będzie mogła szkoła polska na kresach wschodnich spełnić nie przytakich ministrach jak p. Sujkowski!

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego N.P.R.

W dniu 8 października rb. (w niedzielę o godz. 10 rano w klubie N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego N. P. R z udziałem wszystkich prezesów okręgowych.

Uprasza się o bezwględne i punktualne przybycie.

Sekretarjat N. P. R.
na województwo Łódzkie.

Zuchwalstwo baronów węglowych.

(Drożyzna węgla).

Cynizm i zuchwalstwo baronów węglowych przechodzą wszelkie granice. Jakgdyby im niedość było sowitych zysków z eksportu, postanowili oni od 25 września podnieść ceny węgla dla odbiorców krajowych o 10 proc. Uzasadniali to podwyżką płac górniczych; jednakże płace zostały podniesione tylko o 8 proc., co w cenie węgla (robocizna wynosi około 30 proc. ceny węgla) daje najwyżej 3 proc. wzrostu kosztów.

Minister Przemysłu, inż Kwiatkowski, który doskonale zna brzydkie narowy przemysłowców węglowych, zaprotestował przeciw tej podwyżce cen węgla i spowodował, że dla wdrożenia anarchicznych węglarzy do dyscypliny społecznej M-stwo Skarbu zarządziło natychmiastowe ściąganie z kopalń podatku majątkowego w ten sposób, że dotychczasowe spłaty w wysokości 1.10 zł. od tonny węgla podwyższone zostały od dnia 25 b. m. do wysokości 3 zł. od tonny. W ten sposób przemysł węglowy spłacać będzie odtąd zamiast ok 3 miljonów zł. 9 miljn. zł. miesięcznie.

Ponadto zamierzone jest podwyższenie taryfy eksportowej dla węgla o 20 proc. Wreszcie w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych wysyła Ministerstwo Przemysłu i Handlu komisję specjalną do zbadania kosztów własnych, przyczem w razie udowodnionego pobierania nadmiernych cen będą zastosowane rygory przewidziane rygory przewidziane prawem w stosunku do Kierowników Konwencji.

Jednakże węglarze nie chcieli ugiąć karku. Oświadczyli oni rządowi, że „nie mogą przewidzieć, czy i w jakiej mierze będą mogli spełnić swoje zobowiązania wobec kraju“, co znaczy poprostu, że... przerwą dostawę węgla dla odbiorców krajowych. Była to tedy groźba wygłodzenia kraju, ogołocenia przed zimą domów, fabryk i kolei z opału...

Minister Kwiatkowski polecił odpowiedzieć na zuchwałe i prowokacyjne oświadczenie Konwencji Węglowej, iż czyni jej kierowników osobiście odpowiedzialnymi za sprawę dostatecznego zaopatrzenia rynku wewnętrznego w węgiel, a w razie stwierdzonego sabotarzu wprowadzi reglamentację węgla.

To powinno poskutkować! Sląznoy magnaci z p. Korfantym na czele usłyszeli twarde słowa...

Strajk w Anglji.

(Zaostrzenie walki. Straty).

Próby rządu, zmierzające do doprowadzenia do skutku ugody między pracodawcami a górnikami spełzły na niczem z powodu stanowiska właścicieli kopalń, którzy wyczekują zupełnej klęski gorników i dążą do rozwiązania narodowego związku górniczego. Właściwie toczy się walka nietylko o długość dnia roboczego, ile o kwestję bytu tej organizacji.

Rząd czyni wszelkie wysiłki, by ze względu na zbliżającą się porę zimową doprowadzić do kompromisu między właścicielami kopalń a górnikami. Z drugiej strony górnicy zdają sobie sprawę z tego, że jeżeli strajk w najbliższym czasie nie będzie zażegnany, to położenie ich polepszy się powodu zwiększonego zapotrzebowania węgla, a tem samem większej gotowości pracodawców do ustępstw.

Właśnie z tych względów górnicy gotowi kontynuować strajk jeszcze dwa miesiące choćby w najcięższych warunkach jakkolwiek liczą się z tem, że część robotników przystąpi do pracy. Zw. górnicze spodziewają się, że przez zaostrzenie strajku opinja publiczna zwróci się przeciw właścicielom kopalń i zmusi ich do przyjęcia projektu kompromisowego.

Westminster Bank dokonał obliczenia strat, wynikających ze strajku angielskiego. Strajk ten wybuchnął w początkach maja r. b. i trwa już tedy bez mała pięć miesięcy. Jestto jedno z najpotężniejszych zmagań się pracy z kapitałem, gigantyczna poprostu walka dwu światów społeczno-gospodarczych.

Westm. Bank oblicza łączne straty na około 200 miljonów funtów szterlingów (około 8 miljardów złotych pol.!). Są to straty ogólne w całokształcie angielskiej gospodarki narodowej. Nie są do tego doliczone straty z krótkotrwałego strajku powszechnego.

Same przedsiębiorstwa górnicze straciły w tem tylko ćwierć ogólnej sumy, t. zn. równowartość 74 miljonów tonn węgla, który nie zdołał w tym czasie wydobyty. Wynosi ona około 58 milj. funtów, w czem płace robocze miałyby stanowić około 40 milj. funtów, czyli 70 proc.

Robotnicy przeżywiają się na rachunek zastawianych w bankach rent ubezpieczonych. Obecnie jednak źródła te wyczerpują się zwolna. Szeroko reklamowana pomoc bolszewicka zawiodła: Profintern więcej deklamował o pomocy, niż dał w istocie.

Zaś szanse porozumienia w konflikcie są wciąż bardzo nikłe.

Robotnicy zagraniczni w przemyśle niemieckim.

Według niemieckich źródeł statystycznych, ilość robotników zagranicznych, zatrudnionych w przemyśle niemieckim, przedstawia się następująco:

	Państwo	ilość robotników
1	Czechosłowacja	43 500 robotników
2.	Holandja	14.000 „
3.	Polska	13.300 „
4.	Austrja	7.200 „
5.	Jugosławja	6.400 „
6.	Włochy	3.200 „
7.	Kraje bałtyckie	2.800 „
8.	Węgry	2.100 „
9.	Szwajcarja	1.500 „
10.	Inne kraje	3.800 „
	Razem	97.800 robotników

W porównaniu do okresu przedwojennego ilość zagranicznych robotników, zatrudnionych w przemyśle w Niemczech, gwałtownie się obniżyła. Przed wojną w latach 1912—1913 przebywało w graniaach Rzeszy niemieckiej około 355.000 przemysłowych robotników z zagranicy. Liczba ich znacznie zmalała na krótko przed wybuchem wojny w czerwcu 1914 roku, kiedy to wielka część tych obcokrajowców nagle wywędrowała. W 1921 r. naliczono w przemyśle i handlu już tylko 137.000 robotników zagranicznych a cyfra ta doznała dalszej zniżki w okresie inflacyjnym 1922 — 1923 r.

Jak wynika z zestawienia powyższego, główny udział wykazuje Czechosłowacja. Większa część tych robotników z Czechosławacji przebywa w Niemczech już od czasów przedwojennych. Drugie miejsce zajmują robotnicy w Holandji, którzy skupiają się głównie w Nadrenji, Westfaiji i Hanowerze. Pozatem wyróżniają się jeszcze cyfrowo robotnicy narodowości austrjackiej i jugosłowiańskiej, które to państwa — tak samo jak Czechosłowacja—były niegdyś dzielnicami monarchji austro-węgierskiej

Znaczne zmniejszenie liczby robotników polskich.

Uderza uwagę nieznaczna ilość robotników polskich, bardzo niska w stosunku do okresu przedwojennego. Cyfra ta obniżyła się obecnie jeszcze więcej, gdyż w powyższej statystyce nie uwzględniono odpływu robotników polskich, który miał miejsce w 1925 r. wskutek wydalań optantów narodowości polskiej.

Emigracja polska w Niemczech skupiała się dawniej przeważnie w Nadrenji i Westfalji.

Siła liczebna polaków przedstawiała się wówczas na zachodzie Niemiec wcale pokaźnie. Największy odsetek polaków miała gmina Habinghorst, w okręgu miejskim Dortmund położona, a mianowicie 43.8 procent.

Jak bardzo siła liczebna wychodźtwa polskiego w Niemczech wogóle — a zwłaszcza w okręgu westfalsko-nadreńskim—się obniżyła, o tem świadczy wymownie fakt, że w mieście Herne, wykazującem w 1919 r. 13.565 polaków, naliczono ich w roku 1925 tylko 491.

Fala wychodźtwa polskiego popłynęła albo z powrotem do ojczyzny, lub też skierowała się do Francji.

Straszny cyklon w Ameryce.

Wybrzeże Florydy w Ameryce nawiedził straszny orkan w miejscowości Miami wszystkie okręty zatonęły. Szereg miejscowości przedstawia obraz wielkiego spustoszenia i ruiny. Setki domów i fabryk zniknęło z horyzontu, w tem zniszczeniu uległ pałac króla automobilowego Forda i dom sławnego wynalazcy Edisona. Katastrofa obecna okazała się znacznie większą niż wszystkie dotychczasowe. Orkan jeszcze nie ustał i posuwa się wzdłuż rzeki Missisipi, co utrudnia koncentracje akcji ratunkowej. Dotychczasowe szkody obliczają na miljard dolarów.

Liczba rannych w mieście Miami wynosi od 500 — 800 osób, a pozbawionych schronienia 28 tysięcy. Na wybrzeżach Miami zginęło 150 osób; w Hollywood zabitych zostało 250 osob i około tysiąca ranionych. W Morehaven jest rannych 10 tysięcy osób i tyleż pozbawionych dachu nad głową w Glewiston jest 140 zabitych, w Lauderbale 100, w Hialeah 54.

Lotnicy, wysłani na miejsce stwierdzają, iż Miami wygląda z góry, jak wielkie rumowisko gruzów. Na ulicach leżą trupy ludzi. W promieniu 60 mil od miasta nie ocalał prawie ani jeden budynek. 6 wielkich wież radjowych wicher obalił.

Zachodzi obawa, iż katastrofa na Florydzie odbije się na życiu ekonomicznem Stanów Zjednoczonych z powodu strat, jakie poniosą towarzystwa ubezpieczeniowe, które będą musiały wypłacić w krótkim czasie sumy, sięgające miljon dolarów.

Wyspy Bermuda nawiedził cyklon, który zniszczył kilkaset domów. Wszystkie połączenie telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Wiele okrętów, znajdujących się w porcie Jacksonville, zostało wypędzonych na pełne morze. Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Drogie rady zamorskie.

Sprawozdanie z pracy Misji prof. Kemmerera nie zostało jeszcze ogłoszone. Przedostają się jedynie pewne pogłoski, oczywiście ułamkowe i już wskutek tego niedokładne. Między innemi sprawozdanie zawiera podobno następujące szczegóły.

Polskę uważa prof. Kemmerer za kraj bogaty i przeprowadza porównanie z również bogatą Kolumbją. Zasadniczo, zdaniem jego, Polska cierpi wskutek nadmiernego optymizmu. Jego rozwojowi gospodarczemu przeszkadza szczególnie wadliwy system podatkowy, za mało ludzi płaci podatki. Polska jest krajem nawskroś rolniczym i nie może liczyć na dochody z wywozu węgla lub wyrobów przemysłowych, a dla kraju rolniczego niebezpieczeństwo szczególne stanowi ustawa o reformie rolnej. Jeszcze bardziej od niej szkodliwy jest etatyzm i zbyt wielka ilość przedsiębiorstw państwowych i monopoli. Należy zwiększyć kredyty dla rolnictwa, Bank Polski powinien lokować kapitały w elewatorach. Działalność banków prywatnych w polsce jest nienormalna, należy wedle systemu amerykańskiego wprowadzić kontrolę tych banków w postaci specjalnych urzędników państwowych. Nie zależnie od zrównoważenia budżetu Polska winna starać się o pożyczkę zagraniczną.

Te rady prof. Kemmerera są jednak kosztowne, bo jak wynika z oświadczenia min. Klarnera będą one kosztowały Polskę aż 120 tysięcy dolarów.

Wystawa mistrzów malarstwa polskiego.

W miejskiej galerji sztuki (park Sienkiewicza) odbywa się się obecnie wystawa obrazów mistrzów malarstwa polskiego: Matejki, — Chełmońskiego, Wierusza Kowalskiego, J. Brandta, Ajdukiewicza, Malczewskiego, W. Kossaka i wielu inny malarzy polskich. Wystawa ta cieszy się zrozumiałem zainteresowaniem albowiem duża część publiczności łódzkiej ma możność poraz pierwszy oglądać i podziwiać w oryginałach arcydzieła wymienionych mistrzów.

Wystawa zyskuje jeszcze przez gustowne udekorowanie sal kwiatami i pięknemi dywanami wschodniemi.

Zdobywcy przestrzeni powietrznej.

W ubiegłą niedzielę Warszawa witała nader uroczyście wracającego zwycięzcę powietrznego lotu kpt. Orlinskiego i sierż. Kubiaka.

Lot ich śmiało rzec można stanowi epokę w dziejach lotnictwa. Miejscem wylotu była Warszawa.

Do Mukdenu pogoda sprzyjała stamtąd do Hedżio, gdzie otrzymali pierwszą meteorologiczną wiadomość o tajfunie, który szalał właśnie nad Japonją. Przeczekali — w niedzielę byli w Tokjo, gdzie zgotowano im prawdziwie królewskie przyjęcie.

Na lotnisku czekały olbrzymie tłumy, powiewając chorągiewkami o barwach polskich.

Rząd japoński udekorował ich orderami „Wschodzącego słońca“. Następca tronu przysłał złote odznaki japońskiego Towarzystwa Lotniczego, poczem otrzymali tyle prezentów, że załadowali je na pociąg i tą drogą wysłali do Polski.

Z Tokjo wylecieli dn. 11 września; niepomyślne warunki atmosferyczne zmusiły ich do lądowania, w Osaka, w dalszej drodze znowu w Byrce na lotnisku wiatr porwał maszynę i rzucił ją o płot tak, że skrzydła dolne i śmigło zostały złamane. Lotnicy mają do wyboru: wracać koleją, albo na uszkodzonym aparacie wybierają to drugie. Sierż. Kubiak odpiłował 2 metry dolnego skrzydła z drugiego, dla równowagi zdarto płótno na przestrzeni 5 metrów sklejono śmigę i umocniono ją drutem. Polecieli. Z Byrki do Irkucka, z Irkucka do Moskwy, gdzie przyjęto ich niezwykle serdecznie.

Z Moskwy wylecieli 25 b. m. o 9-ej rano, o godz. 2.20 pp. bez lądowania bohaterzy stanęli na lotnisku mokotowskiem w Warszawie.

Piotrków.

Żydowsko - pepesowskie manifestacje.

Jako robotnik nie mogę się powstrzymać od wypowiedzenia swego zdania o wspólnych pochodach i manifestacjach z żydami urządzanych przez PPS.

Przyglądając się robocie pepesowskiej na naszem gruncie, zauważyć można charakterystyczne zjawisko. Socjaliści nazywający się polskiemi socjalistami, starają się wykazać, że mimo głoszenia haseł internacjonalnych są, jednakże polakami wcale nie pośledniego gatunku. Czyż nie jest tego dowodem udział takiego asa jak p. Szmit oraz dr. Próchnik przy zdawaniu egzaminów Szkoły Policji Państwowej, sterczenie na werandzie i przyglądanie się jak sprawnie policjant wywija karabinkiem, ściskanie przy obiedzie p.p. Komisarzom dłoni, wyrażanie swego uznania za dzielne wyszkolenie P. P. Zaproszanie do Komitetu organizowanego przez tych p. p. najskrajniejszych endeków z ks. kanonikiem na czele. I któż mógłby posądzić pepeesowców o brak poczucia polskości? A jednakże kto temu winien, że w nawskroś w polskim Piotrkowie Zarząd miasta jest zaśmiecony przez żydów, że do komisji szkolnej powołano żydów z pominięciem polaków, że wydala się urzędników polaków a przyjmuje się żydów. A dalej dzień 1-go maja był święcony z całą uroczystością, na jaką mogli się zdobyć menerzy P. P. S.

Chciano pokazać nazewnątrz, jaką to potęgą rozporządza miejscowa P.P.S.

I byłoby wszystko dobrze gdyby nie to że, śpiewy po żydowsku czytaj harmider pejsatych pepesiaków których w pochodzie na ogólną liczbę było 3|4 wywołało zdziwienie i politowanie opinji nad nędzą tej partji. A przy zakończeniu pochodu oburzenie na prowokacyjne zachowywanie się żydziaków, kiedy ci wznosili wrogie okrzyki przeciw Państwu Polskiemu, oraz zmuszali księży do zdejmowania kapeluszy.

I o ile nam wiadomo na tem tle w partji doszło do bardzo ostrej walki pomiędzy zwolennikami żydów, a ich przeciwnikami.

Czuła sielanka na Radzie Miejskiej już zaczyna się psuć z powodu nadmiernych żądań żydowskich, oczywista zw. dziedzinie szkolnictwa.

Zarząd Główny Związkow Klasowych ubiegłem tygodniu wydał odezwę, zalecającą uroczyście obchodzie 25-cio lecie Międzynarodówki Amsterdamskiej. Oczy przecieramy i uwierzyć wprost trudno, bo jakże to - już nie towarzysze, ale koledzy i koleżanki. Cały świat obchodzić będzie i t. d. Jakto, to teraz już „Koledzy“. Widocznie się wstydzą socjaliści nazwy towarzysz. albo też chcą nam ukraść koleżeństwo.

O ile inne miasta zadowoliły się organizowaniem wieców, to u nas chciano pokazać, że P. P. S. ma siłę, przeto urządzono pochód. Robotnicy polscy z Bugaja zapowiedzieli, że jeżeli do pochodu będą przyłączeni żydzi, to ani udziału nie wezmą, co się też stało. Mimo — orkiestr a było aż dwie w myśl maksymy ludzi mało, to chociaż muzyki niech będzie dużo. I jakże nędznie przedstawiał się ten pochód, to już nie 3|4, ale na przedzie p. Bobeczek, a za niem Zw. dozorców domowych i trochę kobiet, a reszta pochodu stanowili młodzież żydowska płci obojga.

Sam pochód ustawiał się dosyć długo i nic nie pomogły wygrywane marsze na wabia, gdyż pochód nie tylko że się nie powiększył, ale przeciwnie robotnicy, widząc gromadzenie się żydów zaczęli rozchodzić się, co widząc p. menerzy partji dali znak do marszu, a sami wymsknęli się i poszli naprzód chodnikami.

I cóż z tego wyszło? Pochód był, ale kto widział ten się zgodzi, że P. P. S-owski pochód został uratowany przez różnych Icków, Janklów, Srulów i t. p. pejzatych towarzyszy.

Zapytujemy Was robotnicy dokąd prowadzą was wasi menerzy? Jakto czyż nas nie starczy i nie stać nas na urządzenie robotniczego pochodu, czy my mamy manifestować z tem żydlakiem, który nas jutro, stojąc za ladą sklepową, będzie oszukiwał.

Zapytujemy was robotnicy i was przywódcy, czyż nie pali was rumieniec wstydu, kiedy maszerujecie w jednym szeregu z tem elementem, ktory jest pasożytem narodu polskiego, a w pierwszym rzędzie naszego robotnika.

Jeśli już koniecznie chcecie być Szabes-gojami i kurczowo się trzymać chałata to wiedźcie o tem, że robotnik polski ocknie się, a wtedy już was nic nie uratuje, zbankrutujecie.

To Wam przepowiada polski robotnik.

Sylwester z Bugaja.

Wystawa gospodarsko -- higjeniczna.

Staraniem towarzystwa, „Wystawy polskie“ odbędzie się w Łodzi w czasie od dnia 10 — 22 października w budynku Targu rzemieślniczego ul. Kościuszki 73, 75, 77 odbędzie się wystawa gospodarsko — higjeniczna, której celem jest pokaz wytwórczości ze wszystkich dziedzin gospodarstwa i popularyzacja higjeny we wszystkich gałęziach życia codziennego. Program wystawy uwzględnia gospodarstwo domowe miejskie i wiejskie, hygjenę i przemysł Sanitarno-farmaceutyczny, estetykę, higjenę i kulturę mieszkania, przemysł włókienniczy, urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, ciłodnictwo, gazownictwo i elektryczność, wytwórczość spożywczą, przemysł kulinarno-gastronomiczny, maszyny i aparaty pomocnicze dla wytwórczości spożywczej i wiele innych działów.

Wystawa w której wezmą udział wytwórcy z Łodzi i okolicy, a nadto z innych części Polski budzi zrozumiałe zainteresowanie i liczyć może skutkiem tego na powodzenie.

Masońska loża żydowska.

„Kurjer Polski“ doniósł:

Dnia 26-go b. m. otwarta została w Łodzi żydowska loża masońska. Siedzibą tej będzie pałac Goldfedera. Przewodniczącym loży zostanie zapewne prezes związku Widzewskiej manufaktury, p. Oskar Kon. Do urzędu wejdą pp.: Etingon, Freitenberg, dr. Sachs i B. Wachs

„Kurjer Polski“, brat żydowskiej „Republiki“ łódzkiej zasługuje w zupełności na zaufanie: w sprawach żydowskiej masonerji w Polsce jest dobrze poinformowany.

Do wiadomości Zarządów dzielnic i kół N. P. R. oraz Związków Z. Z. P.

Wszelkie komunikaty i wzmianki w tyg. „Praca“ prosimy składać w administracji najpóźniej do środy każdego tygodnia. Wzmianki zgłoszone później, umieszczane w bieżącym tygodniu nie będą.

Redakcja tyg. „Praca“.

Komunikat,

W sprawie szczepień przeciwszkarlatynowych.

Ze względu na epidemję szkarlatyny w Warszawie, sprawa szczepień przeciwszkarlatynowych staje się nad wyraz aktualną. Rodzice, dbający o zdrowie swych dzieci, powinni zastanowić się poważnie nad sprawą szczepień zapobiegawczych i nie zwlekając zastosować u swych dzieci. Tymczasem naogół słyszeć się daje najprzeróżniejsze zdania i opinje przeważnie nic nie mające wspólnego z fachowemi wiadomościami w sprawie szczepień, a znajdujące niejednokrotnie przychylny odgłos wśród kompletnie zdezorjentowanych rodziców.

Niektórzy udają się do felczerów z prośbą o zastosowanie szczepień, zapominając o tem, iż tylko lekarz obznajmiony z techniką szczepienia i ze sposobem odczytywania reakcji może i powinien wykonywać te szczepienia. Inni zaś nie mają zaufania do szczepień zapobiegawczych, gdyż tak im powiedzieli sąsiedzi. Jednym słowem panuje pod tym względem chaos i dezorjentacja. A przecież nic trudnego udać się do Oddziału Sanitarnego W. Z. P., gdzie w tej doniosłej sprawie można zasięgnąć wielu bezstronnych i fachowych informacyj. Zanim jednak zainteresowani zgłoszą się do wymienionego urzędu uważam za celowe i ze wszech miar za potrzebne udzielenie w sprawie szczepień następujących wskazówek.

I) Czas szczepień. Ponieważ dotychczas w Łodzi notujemy tylko pewne zwiększenie się ilości zachorowań na szkarlatynę, niema zaś mowy tymczasem o epidemji w takich rozmiarach, jak to jest w Warszawie, przeto z naciskiem podkreślić muszę, iż obecnie w Łodzi jest czas najstosowniejszy do wykonywania szczepień zapobiegawczych. Szczepienia bowiem masowe przy silnem natężeniu się epidemji mogą być niekiedy zastosowane u dzieci, będących w początkach choroby, co nie wpływa również dodatnio na przebieg szkarlatyny.

2. Kogo szczepić należy? Przedewszystkiem dzieci do lat 5 — 7 gdyż dzieci w tym wieku najczęściej na szkarlatynę zapadają, jak to wynika z wieloletnich danych statystycznych. Badania w sprawie szczepień wykazały niezbicie, iż im dziecko młodsze, tem mniejszą posiada odporność zaledwie w 50 proc. przypadków przeto powinny być szczepione również i dzieci w wieku szkolnym.

3. Kogo szczepić nie można? Przedewszystkiem dzieci z otoczenia chorych na szkarlatynę, gdyż nigdy nie można być pewnym, czy znajdujące się w rodzinie zdrowe dziecko, przebywając obok dziecka chorego nie jest już w początkach choroby. Podkreślam jeszcze raz, iż w razie zachorowania na szkarlatynę dzieci dotąd zdrowe nie powinny być szczepione. Dalej dzieci chore na zapalenie nerek, zapalenie miedniczek nerkowych i t. p. szczepione być nie powinny. Stąd wypływa konieczność badania moczu u dzieci przed zastosowaniem szczepień zapobiegawczych.

4. Jak szczepienia są stosowane? Zanim dziecko podda się szczepiu zapobiegawczemu musi być dokonane pierwsze szczepienie t. zw. rozpoznawcze, mające na celu wykazanie, czy dane dziecko posiada odporność organizmu, czy nie, ewentualnie w jakim stopniu. Naukowo określamy tą odporność jako t. zw. reakcję Dicka dodatnią lub ujemną. Zaznaczam tu, iż sposób wykonywania tego szczepienia pierwszego bynajmniej do łatwych nie należy, zaś sposób odczytywania reakcji jest możliwy tylko dla należycie w tej sprawie obeznanego z techniką szczepień lekarza. O ile pierwsze szczepienie (rozpoznawcze) wykaże, iż dane dziecko ma odporność wrodzoną wówczas żadnych szczepień zapobiegawczych takie dziecko nie potrzebuje, gdyż odporność wrodzona ma większą wartość, niż nabyta. O ile zaś pierwsze szczepienie (rozpoznawcze) da nam t. zw. odczyn Dicka dodatni, wówczas stwierdzamy, iż takie dziecko powinno mieć zastosowane szczepienia ochronne. Zanim jednak te szczepienia zastosowane będą. należy bezwzględnie u dzieci tego rodzaju dokonać analizę moczu i w razie ujawnienia zmian w nerkach szczepień bezwzględnie nie wykonywać.

Szczepienia ochronne należy stosować trzykrotnie w odstępach 5-dniowych ilość użytej szczepionki winna być ściśle indywidualizowana zależnie zresztą od siły reakcji szczepienia rozpoznawczego.

Stąd wniosek logiczny, iż tylko le-

Jeszcze w sprawie Nadzwyczajnego Zjazdu Wojewódzkiego NPR. w Łodzi.

Na wniosek delegata z Pabjanic Prezydjum Zjazdu wysłało następujące dwie depesze:

„Nadzwyczajny Zjazd Wojewódzki NPR. odbyty w dniu 12 września w Łodzi zasyła Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i czci powinnej".

*

„Nadzwyczajny Zjazd Wojewódzki NPR. odbyty w Łodzi w dniu 12 września 1926 r. zasyła Panu Marszałkowi wyrazy głębokiego uczucia za ciągłą nieprzerwaną pracę dla dobra Polski i dobra klasy robotniczej".

Przyjęta jednomyślnie przez Zjazd rezolucja była, była rezolucją kol. Dr. Fichny i kol Kazimierczaka, oraz kol. delegatów z Pabjanic, Zgierza, Ozorkowa i Tomaszowa.

---

karz należycie obeznany z techniką — szczepienia i ze sposobem odczytywania reakcji Dicka może szczepienia te stosować, wykonywanie szczepień tych przez felczerów nie powinno być dopuszczalne.

5. Kiedy pojawia się odporność poszczepienna? Zupełna odporność poszczepienna zwykle następuje w okresie 2 do 4 tygodni po ostatniem szczepieniu, jednak częściowo odporność często zjawia się wcześniej, może to nastąpić już nawet po pierwszem szczepieniu ochronnem.

6 Gdzie dzieci szczepią i gdzie będą szczepione? Obecnie można zgłaszać się do szpitala Anny Marji, gdzie między 1-2 po poł. codziennie dokonywa się szczepienia. Niestety wysoka cena za cały kurs szczepień (12 złotych) uniemożliwi zastosowanie szczepień dla klas mniej zamożnych i biednych. Począwszy od bieżącego tygodnia rozpoczną się szczepienia na terenie szkół powszechnych dla dzieci w wieku szkolnym — szczepienia te będą dokonywane przez obznajmionych w tej sprawie 23 lekarzy szkolnych. Również w przyszłym tygodniu rozpoczną się szczepienia — wśród dzieci w ochronkach i zostaną zorganizowane punkty szczepienne w 7 dozorach sanitarnych.

7. Gdzie można otrzymać informacje w sprawie szczepień? W oddziale Sanitarnym W. Z. P. codziennie, Plac Wolności 1.

Dr. A. Starzyński
Inspektor Sanit. m. Łodzi.

Baczność!

W dn. 10. X 26 r. w niedzielę o godz. 3 p. p. odbędzie się zebranie czł. N. P. R. w Aleksandrowie, ul. Wiatrowa № 34. Sprawy b. ważne. Zarząd.

Dzielnica Widzew.

Dnia 9-go października o godz. 6 wieczór odbędzie się konferencja w klubie Rokicińska № 91. Zarząd.

Baczność! członkowie Koła Prac. Miejskich NPR.

W czwartek 7 października r. b. o godz. 6 wieczór w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się konferencja członków Koła. Sprawy ważne. Obecność wszystkich pożądana.

Zarząd.

Do członków Zw. Metalowców Z. Z. P.

Niniejszym podajemy do wiadomości wszystkich członków zalegających w opłacie składek aby uregulowali takowe do dnia 31 grudnia r. b. Zarząd wchodząc w ciężkie położenie członków, postanowił pobierać za zaległe składki tylko połowę należności, dając tym sposobem każdemu możność spełnienia swego obowiązku.

Ze względu na poprawienie się przemysłu i częstego zapotrzebowania metalowców pożądane jest zgłaszanie się do biura pozostających bez pracy, biuro czynne w środy, piątki i soboty od 5 do 7 wieczorem i w niedzielę od 10 do 12 w południe.

Dzielnica Rudy Pab.

Zebranie walne członków organizacji odbędzie się w niedzielę 3-go października. Porządek dzienny: Sprawozdanie roczne i sprawozdanie delegatów ze zjazdu wojewódzkiego N. P. R. w Łodzi. Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

Konferencja dzieln. Radogoszcz.

W dniu 2 października o godz. 7 wiecz, odbędzie się konferencja dzieln. Radogoszcz.

Referat wygłosi Kol. dr. B. Fichna.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Rzgowska 51. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.